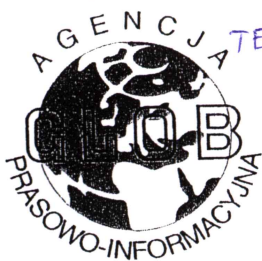


„SŁUGA DWÓCH PANÓW”



TEATR „WYBRZEŻE”

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

GLOB

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GŁOS WYBRZEŻA

90-886 GDAŃSK

ul. Targ Drzewny 3/7

106...1-06-2000

Nr z dn.

„Sługa dwóch panów” - premiera w Teatrze „Wybrzeże”

„Sługa dwóch panów” Carla Goldoniego przygotowana w Teatrze „Wybrzeże” przez włoskiego reżysera Giovanniego Pampiglione to swoista lekcja komedii dell'arte. Precyzyjna i chwilami zabawna, bywa też nieznośnie nudna.

Długa lekcja

bo można odnieść wrażenie, że aktorzy koncentrują się przede wszystkim na ruchu. Brakuje swobody, charakterystycznej dla dell'arte rubasznosci i komizmu. Reżyser znakomicie pokazał zreformowaną przez Goldoniego komedię dell'arte, ale jakby w „uniwersyteckim” kształcie. Wszystko tam dokładne, bez potknięcia, idealnie dopasowane stroje, precyzyjny ruch sceniczny, subtelna scenografia i muzyka, ale brakuje wigoru, dynamiki. Bo przecież nie banalna intryga Goldoniego pokazującego cwane, ale niezbyt inteligentnego sługę, któremu przez przypadek udaje się służyć dwóm panom i wynikające z tego perypetie, mogą zaintrygować widza. I tak wiadomo, że nastąpi szczęśliwy happy end. Nawet jeśli ktoś nie zna dramatu Goldoniego, tak prowadzona jest cała intryga, że fabuła nie budzi wątpliwości. Pozostaje zatem dobrze się w tych zawiłościach bawić i śmiać z nieporozumień. Jest przecież w dramacie Goldoniego wszystko - przebieranki, rubaszny erotyzm, pan i sługa, miłość i pieniądze, Silvio (Ma-

ciej Konopiński) ze złamanym sercem... Ale niestety, zabawnych momentów w realizacji Giovanniego Pampiglione jest niewiele. Aż się prosi, żeby ze sceny, kiedy sprytny acz głupawy Truffaldino podaje obiad swoim panom: Beatrice (Tamara Arciuch-Szyc) i Florindzie (Michał Kowalski) - jednocześnie starając się, aby nikt nie zauważył, że służy im obojgu - uczynić prawdziwy majstersztyk. Niestety, można śmiać się tylko z przejęczyczeń - „budyń - putiń” i Truffaldina wpadającego wraz z owym budyniem w „drzączkę”. Doczekać nie można końca tego obiadu, bo ciągnie się w nieskończoność. Zdecydowanie najswobodniej czuje się Małgorzata Brajner, wprowadzając miłe odprężenie rolą służącej, która koniecznie chce wyjść za mąż i docenia zalety małżeńskiego stanu.

Nie każda lekcja musi być zabawna. „Wykład” o komedii dell'arte Giovanniego Pampiglione jest na pewno pouczający, dopracowany i efektowny, trochę jednak zbyt długi i... nudny.

Beata Czechowska-Derkacz